



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Norwegia pomaga agresorowi

Nota ZSRR w sprawie samolotu „RB-47“

Minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, 10 bm. wręczył charge d'affaires ad interim Norwegii, S. Ekalandowi, notę rządu radzieckiego w odpowiedzi na notę rządu norweskiego z dnia 22 lipca br.

Rząd radziecki ponownie oświadczył w nocy, że Norwe-

gia jest współuczestnikiem naruszenia w dniu 1 lipca br. obszaru powietrznego ZSRR przez amerykański samolot wojskowy „RB-47“.

W nocy rząd radziecki podkreśla, iż rząd norweski ponosi całkowitą odpowiedzialność za współudział Norwegii w niebezpiecznych prowokacjach przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nota wskazuje, że rząd Norwegii, negując udział władz norweskich w fakcie przestępstwa, wciągnął amerykańskiego samolotu wojskowego do obszaru powietrznego ZSRR, powtarza przeczący, oczywisty fakt, że samolot, stosowany uprzednio w związku z naruszeniem radzieckiej granicy państwowej przez amerykański samolot wojskowy „U-2“ w dniu 1 maja br.

Powolywanie się w nocy norweskiej na praktykę międzynarodową, jest bezpodstawne, „ponieważ w danym wypadku sprawa nie dotyczy zwykłych lotów samolotów — lecz dotyczy tych samolotów, które we wrogich i agresywnych celach udają się nad Związek Radziecki“.

Nie ma i nie może być takich norm międzynarodowych, które by usprawiedliwiały pomoc agresorowi i współudział w jego działalności przeciwko

innym krajom. Z takiego założenia wychodzi i będzie wychodzić rząd radziecki. (PAP)

Dzisiaj wojska ONZ wkraczają do Katangi

Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld odleciał z Nowego Jorku do Leopoldville, gdzie ma przybyć w czwartek wieczorem. W piątek Hammarskjöld ma się udać do Katangi wraz z 300 żołnierzami szwedzkimi, wchodzącymi w skład sił zbrojnych ONZ. Hammarskjöldowi mają towarzyszyć również dwaj generałowie: zastępca naczelnego do wódcy sił zbrojnych ONZ, Katangi, z Maroka oraz doradca wojskowy Hammarskjöelda, Hindus Rikhye. (PAP)

Nowy numer „TZ“

Nowy numer „Tygodnika Zachodniego“ przynosi czwarty z kolei reportaż Jantosy, Kultniaka i Romanowskiego z cyklu: „Witaj Wielkopolsko!“. Autorzy zajmują się tym razem problemami związanymi z dniem dzisiejszym i przyszłością kopalni soli potasowych w Kłodawie. „Uwaga! Wolny fotel...“ — to tytuł felietonu Czesława Michniaka, który z pasją i satyrycznym zacięciem przedstawił nader typowe zabiegi różnych „typów“ o uzyskanie kierowniczego stanowiska. Do słynnego najścia dzików na Poznań nawiązuje w tytule swego artykułu o turystyce i różnego rodzaju turystach — Leszek Gołbicki. W obszernym liście do Redakcji, poznański dyrygent, Antoni Wicherek, polemizuje z artykułem Michała Stracyńskiego na temat repertuaru operowego, broniąc jednocześnie „pisłkiwego Pinkertona“. W dziale kulturalnym znajdujemy ponadto recenzję z Krakowiaków i Górali, sprawozdania muzyczne i teatralne, recenzje z książek i filmu. Na uwagę i podkreślenie zasługuje szczególnie pierwszy odcinek obszerniej pracy Tadeusza Nowińskiego o sprawach wywiadu w Polsce przedwrześniowej. (na)

Zbrojenia w Japonii

Opublikowany w środę w Tokio japoński program zbrojeniowy na rok 1961 przewiduje dalszą militarystykę kraju i ściśle powiązanie Japonii z planami strategicznymi USA. Program ten przewiduje m. in. wyposażenie japońskich sił zbrojnych w pociski rakietowe typu „Nike“ i „Hawk“, które mogą być wyposażone w głowice atomowe. W związku z tym projektuje się również przeszkolenie obsługi tych rakiet w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

Gospodarka dla wszystkich

W północnej Grecji w miejscowości Skydra uruchomiona została duża chłodnia wyposażona całkowicie w polskie urządzenia i sprzętarki, budowana pod nadzorem naszych specjalistów i według polskiej dokumentacji. Inwestycja ta — z punktu widzenia eksportu kompletnych obiektów — zasługuje z kilku względów na specjalną uwagę. Jest to przede wszystkim drugi już tego typu obiekt wzniesiony przez Polskę w Grecji. Pierwsza chłodnia, wybudowana również w Macedonii, była mniejszych rozmiarów i mogła pomieścić tysiąc ton owoców i nabiału.

Dobre referencje

Sprawnie przeprowadzenie budowy wpłynęło w dużym stopniu na wygranie przez Polskę ogłoszonego przez grecki bank rolno przetargu na wzniesienie innej chłodni, ale już znacznie większej (wartości — ok. 277 tys. dolarów czyli 1 mln. 108 tys. zł dew.). Przetarg stawiał trudne warunki, szczególnie w zakresie terminu dostaw. Wymagano, aby chłodnia uruchomiona została w 4 miesiące po zatwierdzeniu dokumentacji. Następczo to oczywiście wiele kłopotów, które zostały jednak przezwyciężone. Dzięki temu w 8 miesięcy po podpisaniu kon-

Chłodnie na eksport

Uruchomienie zakładu — w cztery miesiące

traktu, a w niecałe 4 miesiące po zatwierdzeniu dokumentacji ruszyła w Grecji nowa chłodnia składowa, mogąca pomieścić 4 tys. ton owoców i nabiału i produkująca 37 ton lodu na dobę. Jest to główna zasługa przedsiębiorstwa budowy urządzeń chłodniczych w Gdyni, które wykonało aparaturę i kompletowało wszystkie inne urządzenia.

Powodzenie w realizacji kontraktu stanowi dobre referencje dla dalszego rozszerzenia eksportu chłodni do Grecji i innych krajów. A jest to bardzo potrzebne, bowiem w przyszłości chcemy poważnie powiększyć ten dział sprzedaży.

W okresie powojennym Polska wybudowała oprócz 2 chłodni w Grecji, także 4 w Jugosławii, 3 w Chinach i 3 w Bułgarii. We wszystkich wypadkach byliśmy całkowitym dostawcą urządzeń i dokumentacji oraz nadzorowaliśmy budowę. Do Związku Radzieckiego dostarczyliśmy urządzenia do 4 dużych chłodni składowych.

Plany na przyszłość

Plany na najbliższą przyszłość przewidują, że chłodnie stanowiące dotychczas w zasadzie margines eksportu kompletnych obiektów przemy-

słowych, znacznie powiększą w nim swój udział. Z aktualnych zamierzeń wynika, że największym naszym odbiorcą w przyszłym 5-leciu będzie w tej dziedzinie Związek Radziecki, z którym już zawarliśmy umowy, przewidujące dostawę chłodni i urządzeń chłodniczych za ok. 65 mln. zł dew. łącznie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zaawansowane są rozmowy z importerami radzieckimi na temat dostaw nowego typu polskich urządzeń chłodniczych, a mianowicie sprężarek, opartych nie na amoniaku, lecz na gazie freonowym. Są one bardziej wydajne i znacznie mniejszych rozmiarów.

Dla Afryki i Ameryki

Wszystko wskazuje na to, że ten nowy towar eksportowy znajduje dobry zbytni. Centrala handlu zagranicznego „CEKOP“ projektuje także oferowanie naszych urządzeń chłodniczych krajom Afryki i Ameryki Południowej. Jest to związane z uzyskaniem dla przemysłu budowy maszyn chłodniczych nowych mocy produkcyjnych w zakładach, które dotychczas zajęte były inną produkcją.

PAP

GŁOS OBSERWATORA

Od podszezwki

Co wiemy o Kongo?

Nie jest przypadkiem, że belgijscy koloniści obawiali się właśnie w Katandze. Ta najbardziej na południe wysunięta prowincja Kongo (powierzchnia — 500 tys. km kw., 1,5 mln. ludności) należy pod względem bogactw mineralnych do najbogatszych obszarów świata. Jest największym w orbicie gospodarki kapitalistycznej dostawcą uranu, kontroluje 90 proc. produkcji diamentów przemysłowych, dostarcza 80 proc. światowej produkcji kobaltu i zajmuje czwarte miejsce w świecie pod względem produkcji miedzi. Obfituje ponadto w ołów, złoto, srebro, cynę, cynk, żelazo i węgiel.

WYMOWA

Wszystkie te skarby nie są własnością narodu kongijskiego, lecz w przeważającej większości znajdują się w rękach belgijskich i międzynarodowych monopolów. Jest faktem o symbolicznej wymowie, że belgijska Union Minière du Haut Katanga, zatrudniająca 21 tys. robotników i pracowników administracyjnych powstała jeszcze w 1906 roku, to jest na dwa lata przedtem, nim Kongo przeszło na własność państwa belgijskiego. Union Minière skupia całą produkcję uranu, której większość zakupują Stany Zjednoczone i częściowo Anglia, a ponadto 8 proc. światowej produkcji miedzi i 60 proc. produkcji kobaltu.

WIELKIE TRUSTY

Znaczną część akcji Union Minière mają wielkie trusty zagraniczne, np. angielska „Tanganyika Concessions“ — 35 proc. Anglo-amerykańskie towarzystwa górnicze w sąsiadującej z Katangą wzdłuż jej południowej granicy Rodezji Południowej również powiązane są z Union Minière i eksploatują — jak ona — bogate zasoby złóż miedziowego, sztućnie rozdzielonego między oba kraje.

Czynnikami, który umożliwił „operację Katanga“ jest bowiem sprawa granic. Przeprowadzono je w Kongo — jak wszędzie w Afryce — w okresie podbojów kolonialnych — zgodnie z interesami mocarstw i układem sił między nimi. Wytwarzając na mapach linie oddzielające strefy wpływów, nie brano pod uwagę również stosunków narodowościowych i całej specyfiki kontynentu afrykańskiego.

„KASA OGNIOTRWAŁA“

Kim jest Czombe, zwany w Leopoldville „kasą ogniotrwałą“? Prawdziwa jego pozycja ilustruje zdjęcie, jakie obiegło ostatnio całą prasę. Przy stole siedzi „premier“ wraz ze swym „rządem“, a za nim stoi kilku białych — szare eminencje, milioner, właściciel sieci sklepów, trzykrotny bankrut, siedzący w kieszeni belgijskich wierzycieli... Długi doro-

wano mu w zamian za usługi, jakie spełnia w charakterze agenta belgijskich interwentów.

Jest więc Czombe marionetką w rękach wywierających wpływa na rząd belgijski międzynarodowych monopolów, które były i chcą nadal być prawdziwymi panami Katangi.

Rezultaty zabiegów Czombe na arenie międzynarodowej są równe zeru. Jego apel do rządów 83 państw, domagający się uznania niepodległości Katangi nie odniósł skutku. Zbyt grubymi niemi ustyka została cała afera, by rządy mocarstw zachodnich chciały się w tak widoczny sposób kompromitować. Potwierdziła to ostatnio uchwalona rezolucja Rady Bezpieczeństwa. (API)

Z kroniki sądowej

2 razy kuplerstwo

Prokuratura m. Poznania zakończyła śledztwo w sprawie dwóch afer obywatelskich. W pierwszej oskarżonym jest 50-letni Jan Solarek.

Nigdzie nie pracując, ze swego pokoju (Wyspiańskiego 14/8) zrobił dom schadzek. Opłata za „seans“ 30—120 zł. Użytkowników było wielu, często kroc pijanych, tak że lokatorzy pobliskich mieszkań musieli wzywać MO przeciw awanturnikom. Niejednokrotnie milicjanci podczas inter-

wencji znajdowali w szafie... kobiety, ukrywające się w obawie przed zatrzymaniem. Pod koniec swej kariery Solarek przyjął na pokój J. K. i nakłaniał ją do zawodowego uprawiania nierządu.

Podobną melinę, lecz w większej skali, zorganizowała Marta Bartkowiak (zam. przy ul. Głogowskiej 93/8). Nie tylko udostępniała ona mieszkanie licznym córom Koryntu, ale prowadziła również nielegalny wyszynk. W śledztwie tłumaczyła się, że kobiety przychodzą w celach towarzyskich, że mężczyzna był tylko jeden — profesor(!?), a jeśli chodzi o wódkę, to stanowiła ona zapas na imieniny córki i... lek dla męża. (ak)

Strauss wykorzystuje fundusze społeczne

Rząd boński zaczerpnął 4,5 miliarda marek z kasy ubezpieczeń społecznych na sfinansowanie wyposażenia Bundeswehry w broń atomową. Takie są kulisy wzrastających składek na ubezpieczenia społeczne, których wysokość przez kracza już przeciętnie 25 proc. obrotu.

W końcu 1959 r. suma składek ubezpieczeniowych w NRF łącznie z ubezpieczeniami na wypadek bezrobocia wynosiła 19 miliardów marek, z tego jednak 13,3 miliarda „wypożyczonych sobie“ na bardzo korzystnych warunkach trzy wielkie banki zachodniemieckie na finansowanie koncernów zbrojeniowych, a dalsze 4,5 miliarda marek „wypożyczył“ boński minister finansów ministrowi wojny, Straussowi na zakup rakiet. (PAP)

Rodzice Powersa odlecieli do Moskwy

W czwartek rano odlecieli z Nowego Jorku do Moskwy rodzice Francis Powersa, pilota amerykańskiego samolotu szpiegowskiego „U-2“, straconego 1 maja w pobliżu Świerdłowska. Ojciec i matka pilota chcą być obecni na jego procesie, rozpoczynającym się w Moskwie 17 sierpnia.

Wizę wjazdową do ZSRR otrzymała również żona Powersa, Barbara. Uda się ona do Moskwy w najbliższych dniach. (PAP)



15 lat wolnej Korei

W hucie żelaza Whangai odbudowano w 1958 roku ze zniszczeń wojennych wielki piec i koksownię. W maju br. oddano do eksploatacji drugą koksownię o zdolności produkcyjnej 400 000 ton. Produkcja surowki i stali w hucie jest dziś trzykrotnie większa niż po wyzwoleniu. Załoga huty zobowiązała się wyprodukować 20 000 ton stali ponad plan dla uczczenia 15 rocznicy wyzwolenia, która przypada na dzień 15 sierpnia. Na zdjęciu: wielki piec.

Fot. — CAF

SPRAWY NIEMIEC

WIELKI SUKCES

Urząd statystyczny NRD opublikował dane dotyczące wykonania planu w I półroczu hr. Wynika z nich, iż produkcja brutto wzrosła w tym czasie — w porównaniu z półroczem 1959 r. — do 110 procent, inwestycje do 108 procent. Przemysł budowlany wykonał swój plan ogólnie w 112 procentach.

RÓŻNICE W NAUCE

Bundeswehra prowadzi na terenie NRF około 30 specjalnych „szkół zawodowych“. Planuje się założenie jeszcze 15 tego typu szkół. Uczniowie korzystający z tego rodzaju instytucji zobowiązani są do czterech — lub dwunastoletniej służby w Bundeswehrze. Nauka zawodu odbywa się w tym czasie na kursach trwających od 6 do 80 mies. 12-letnia służba w Bundeswehrze i zdobyte wiadomości fachowe nie uprawniają jednak do studiów wyższych.

POPLECZNIICY

Zachodniemieckie stowarzyszenie osób prześladowanych przez reżim nazistowski (VVN) wydało ulotkę, w której piętnuje fakt osłaniania przez władze rządowe w NRF osób odpowiedzialnych za przestępstwa okresu hitlerowskiego. Stowarzyszenie domaga się w szczególności ujawnienia zatajonej listy 61 osób oraz późniejszych list, które dostarczył władzom bońskim oficjalnie rząd Izraela w związku z śledztwem w sprawie mordery Eichmanna.

ZAP

Przyszłość sody

Od specjalnego wysłannika „Głosu“

JANIKOWO, W SIERPNIU

Za miedzą województwa poznańskiego, w pobliżu Inowrocławia, parę kilometrów od głównej drogi Poznań — Toruń, leży przedziwna miejscowość: ni to wieś ni miasto.

W rzeczy samej Janikowo jest wsią i to, bynajmniej, nie wielką. Ale przecież ta jego część, na której mieszczą się zakłady sodowe, stanowi już jak gdyby fragment wielkiego miasta. Ogromna fabryka, przy niej szereg bloków mieszkaniowych, świeżo wzniesionych, biurowce, klub zakładowy — przecież to typowo wielkomiejskie akcesoria.

No i ludzie: chemicy, elektrycy, mechanicy, magistrowie, inżynierowie, rzęsa robotników — co oni mają wspólnego ze wsią? No, mają — mieszkają na wsi. Ale poza tym? Jest więc Janikowo koło Inowrocławia jedną z ciekawszych miejscowości w kraju, widomym znakiem przeobrażeń gospodarczych, wzrostu ekonomicznego, zmian struktury ludnościowej. Najważniejszą jednak jest to, że w Janikowie produkuje się sodę.

Miara potęgi

Co to znaczy soda dla gospodarki narodowej? Wy starczy powiedzieć, że potencjał ekonomiczny krajów określają się dziś m.in. ilością kwasu siarkowego i sody, produkowanych na głowę ludności. Soda potrzebna jest do produkcji nawozów fosforowych i azotowych, do szeregu procesów chemicznych w zakładach przemysłowych, wiele jej zużywa hutnictwo, przemysł szklarski, fabryki proszku do prania. Można powiedzieć bez przesady, że soda potrzebna jest przemysłowi, jak chleb człowiekowi.

— Dlaczego jednak musieliśmy się zdecydować na budowę tej, nowej fabryki? — pytamy dyrektora naczelnego Janikowskich Zakładów Sodowych, Leonarda Mischke. — Mieliliśmy przecież przed wojną kilka zakładów sodowych?

— Tak, po wojnie pozostały nam dwa zakłady sodowe: koncernu Solvaya, w Krakowie i w Matwach. Oba przed wojną nie wykorzystywały swoich możliwości produkcyjnych, zaspokajały bowiem tylko potrzeby wewnętrzne. Zlecenia handlu światowego Solvay zaspokajał produkcją innych swoich fabryk, poza granicami Polski. Jeśli coś tutaj inwestowano, to jedynie na skutek konieczności lokowania kapitałów w celu uniknięcia podatków.

— Pierwsze poczynania powojenne — kontynuuje dyrektor Mischke — szły w kierunku zwiększenia zdolności produkcyjnych tych dwóch zakładów, a następnie ich rozbudowy i modernizacji. Proszę pamiętać, że roczny wskaźnik wzrostu zużycia sody w gospodarce krajów uprzemysłowionych wynosi 6—7 proc. A takim krajem stała się Polska. Mimo więc potrojenia produkcji obu zakładów, soda było ciągle za mało. Poza tym zaś zarysowały się możliwości eksportowe.

— Rozumiem, w takich okolicznościach pozostało zbudować nowy zakład. Dlaczego jednak właśnie tutaj, w Janikowie?

— Kierowano się bliskością bazy surowcowej — odpowiada dyr. Mischke. — Do produkcji sody potrzeba kamie-

nia wapiennego, solanki i wody. To najważniejsze surowce. Wszystkie mamy na miejscu. Solanka płynie rurociągiem z Inowrocławia, kamień wapienny — kolejką linową z pobliskiego Piechcina, wodę mamy pod bokiem w Jeziorze Pakońskim. Tutejsze grunty mają też nośność odpowiednią dla takiej fabryki.

Pierwsza nitka

Dyrektor Mischke jest żywą kroniką Janikowskich Zakładów Sodowych. Stoi na ich czele od chwili narodzin, od powstania pierwszych wykopów pod fabrykę. Ma w pamięci wszystkie szczegóły powstawania i rozwoju fabryki.

Zakłady były jedną z najszybciej realizowanych inwestycji w kraju. Pierwszą sodę otrzymano w dwa i pół roku od rozpoczęcia budowy, a ta nie była łatwa. Krajowe biura projektowe, zajęte rozbudową pozostałych zakładów sodowych nie mogły się podjąć opracowania dokumentacji, tak wielkiego obiektu. Z pomocą przyszedł Związek Radziecki. Podpisano umowę, na mocy której ZSRR zobowiązał się do dostarczenia dokumentacji i do tzw. kompleksowych dostaw całych zespołów produkcyjnych. Specjaliści radzieccy nadzorowali budowę poszczególnych fragmentów fabryki. Walnie pomagały polskie biura projektowe, polskie załogi budowlane.

W rezultacie po 2 i pół roku, w 1957 r., można było uruchomić, jak tu mówią — pierwszą nitkę produkcyjną, czyli pierwszy ciąg technologiczny. W 1959 r. ruszył drugi ciąg. Obecnie zakłady produkują rocznie 300.000 ton sody, czyli trzy razy tyle, ile oba przedwojenne zakłady Solvaya razem wzięte. Polska soda posiada wyborową jakość, jest poszukiwana na rynkach zagranicznych, świetnie konkuruje z wyrobami krajów, które mają w tej dziedzinie stare

tradycje. Toteż ostatnio eksport sody wzrósł do 210 tys. ton rocznie.

Nowy etap

Zakłady w Janikowie miały na tej wielkości po prostu przestać. Aliści ujawniły się dalsze potrzeby i już teraz rozpoczęto nowy etap rozwoju fabryki. Przede wszystkim kładzie się nacisk na intensyfikację. Dodatkowe urządzenia pozwolą wzmocnić wydajność zasadniczych aparatów.

W ten sposób już wkrótce osiągnie się 400 tys. ton sody rocznie. Dalsze zamierzenia mają dać jeszcze w bieżącej pięciolatce (do 1965 r.) 560 tys. ton rocznie. Stajemy się potęgą w tej dziedzinie!

Spacer po zakładach pozwala uzmysłowić sobie tę potęgę. Nawet laik musi doznać czegoś w rodzaju zawrotu głowy, gdy przejdzie przez fabrykę, zgodnie z przebiegiem procesu technologicznego, obejrzy ogromne piece, silosy, hały wielkich kompresorów. Jakże rzadko w tym zgiełku maszyn zobaczy człowieka! Mechanizacja jest tu bowiem daleko posunięta. Co krok napotyka się na zgola romanotyka nazwy: „białe morze”, „czarne morze”, „helikopter”. Oba „morza” widać pięknie z jedenastego piętra (dokładnie trzeba wejść pieszo, bo windy, do których nie mamy szczęścia i tu były akurat zepsute). Są to zbiorniki odpadów produkcyjnych — żużla i jakiegoś białego mleczka...

Plusy i minusy

Mieszkańcy przyfabrycznego osiedla chwala sobie Janikowo. Mówią: — W Inowrocławiu nie mają tyle rozrywek co my. Co miesiąc wycieczka do Opery poznańskiej zakładowym autobusem, teatry przyjeżdżają na miejsce, kino dwa razy w tygodniu zmienia program. Jest piękny klub fabryczny, zagraniczne czasopisma, brydż; 5 minut od osiedla jezioro, plaża, kajaki, żaglówki, przystań. Sielanka? Nie, bo są i minusy. Wszyscy się znają. Od plotek aż się roi. Ciągłe za mało mieszkań. Zbyt wielu musi dojeżdżać do pracy. Część załogi stanowi okoliczni rolnicy, co to pilnują dwu warsztatów: tego własnego i tego zakładowego często z niekorzyścią dla obu...

Wszystko to się powoli stapia w jeden, wielki organizm przemysłowy. Ze z trudnością mi? A jakaż wielka rzecz powstała bez nich?

Mieczysław Skąpski

Muzeum Skansenowskie



Stary mazurski wiatrak nie spotykany już dziś na tych terenach. Stoi on obecnie na terenie Muzeum Skansenowskiego pod Olsztyńkiem. CAF — fot. Grott

Polskie skrzydła w „Battle of Britain“

„Battle of Britain“ — Bitwa o Anglię — przeszła już do historii jako akt rozgromienia potężnej ofensywy hitlerowskiej Luftwaffe. Jako sukces lotnictwa brytyjskiego.

Bitwa o Anglię to również piękna karta w dziejach lotnictwa polskiego.

W 20 rocznicę Bitwy o Anglię przypomnijmy nie spotykaną brawurę i odwagę, wielkie bohaterstwo i poświęcenie polskich pilotów broniących angielskiego nieba przed nawałą hitlerowską.

8 sierpnia 1940 roku Niemcy rozpoczęli wielką ofensywę powietrzną przeciw Anglii. Poprzedziły ją blokada wysp brytyjskich przez łodzie podwodne i nękające naloty na porty. Z głównym uderzeniem wyszło Luftwaffe. Od 8 sierpnia do 31 października, niemal codziennie setki bombowców i myśliwców z czarnymi krzyżami na skrzydłach usiłowało przedrzeć się nad Anglię, by niszczyć porty, lotniska, fabryki, miasta i wsie. Drogę zagradzały im nieliczne myśliwce angielskie a wśród nich — oprócz pilotów polskich, latających w formacjach RAF (Królewskich Sił Powietrznych) — dwa polskie dywizjony myśliwskie z biało-czerwonymi szachownicami.

Różne były fazy bitwy — zmieniała się taktyka nie miecka. Kiedy 8 sierpnia 1940 roku Luftwaffe rozpoczęła niespotykaną w dziejach wojen ofensywę powietrzną, w zamiarach hitlerowskiego sztabu było szybkie zniszczenie

portów i przybrzeżnych lotnisk oraz sparalizowanie żeglugi na Kanale. W ten sposób miała zostać otwarta droga dla inwazji. Ale przeszkodził temu brytyjskie myśliwce.

Luftwaffe skierowało więc swe siły w drugiej fazie Bitwy o Anglię przeciwko lotnictwu, na jego bazy, chcąc osiągnąć przewagę w powietrzu. Nie udało się.

Po tych niepowodzeniach Niemcy nie liczyli już na zwycięstwo. Chcieli tylko wymusić rozejm. Liczono, że systematycznie niszczone Anglia, a przede wszystkim jej stolica — Londyn pójdzie na ustępstwa, a może wspólnie z Niemcami uderzy na Związek Radziecki. Trzecia faza Bitwy to właśnie atak na Londyn. Ale Londyn nie legł w gruzach — obronili go myśliwce.

W pierwszej fazie Bitwy o Anglię z polskich pilotów walczyło tylko ci, co służyli w brytyjskich formacjach lotniczych. Polskie dywizjony dopiero się tworzą. Ale i lotnicy obu dywizjonów odnoszą od pierwszej chwili poważne sukcesy. Wybijają się swą odwagą.

Pierwszy niemiecki samolot stracony nad Anglią, jeszcze przed rozpoczęciem faktycznej ofensywy Luftwaffe — 19 lipca 1940 roku — padł od pocisków wystrzelonych przez polskiego pilota — porucznika A. Ostowicza.

Największe sukcesy polskich pilotów w bitwie o Anglię przypadają na wrzesień. W pierwszą rocznicę tamtego tragicznego września 1939 r., brali nasi lotnicy odwet za tamte dni.

Ilość polskich zestrzeleń wynosiła w tym miesiącu przeciętnie 15 proc. wszystkich zestrzeleń nad Anglią. A były dni, że procent ten był znacznie większy.

Prasa brytyjska rozpisywała się o odwadze i bohaterstwie Polaków. Do eskadr nadchodziły listy, telegramy i rozkazy z podziękowaniami za wspaniałą postawę, za zwycięstwa. Słynne na całą Anglię stały się nazwiska wielu polskich pilotów.

W Bitwie o Anglię lotnicy polscy stracili na pewno 203 nieprzyjacielskie samoloty, a więc blisko 10 proc. ogółem zestrzelonych w tym czasie samolotów hitlerowskich. Do tej liczby dodać jeszcze trzeba 36 samolotów prawdopodobnie zestrzelonych i 35 uszkodzonych.

Taki był początek chlubnej karty lotnictwa polskiego w Anglii w czasie II wojny światowej. Bitwa o Anglię to w dużym stopniu bitwa polskich lotników.

Michał Dunin-Wąsowicz

Stare zwyczaje - w nowej szacie

Uroczyste śluby i rejestracja urodzin w ZSRR

Dziennik „Izwestia“ otworzył ostatnio swe łamy dla bardzo interesującej dyskusji nad zwyczajami i obyczajami, które po Wielkiej Rewolucji Październikowej zachowały się wśród ludów Związku Radzieckiego. Niemal wszystkie oparte są na wierzeniach religijnych lub pochodzenie swe z nich wywodzą.

Redakcja tego pisma otrzymała mnóstwo listów, w których autorzy proponują nie wykreślać większości zwyczajów i obyczajów z życia ludu, gdyż są głęboko zakorzenione i wiążą się ze zjawiskami przyrody jak nowy rok i zmiany pór roku. Zwyczajom tym należy nadać jedynie charakter świecki. Interesująca dyskusja rozwija się nad formą zawierania małżeństw i rejestracją urodzin. Autorzy zwracają uwagę, że obecna rejestracja małżeństw ma zbyt sztywny, suchy charakter i pod tym względem znacznie większą

ilość wrażeń daje cerkiew prawosławna ze swym bogatym ceremoniałem. Obrzęd zaślubin powinien być, ich zdaniem, bardziej uroczysty.

Zrozumiały to już niektóre władze municypalne, jak na przykład w Leninogradzie, gdzie powstał nawet „Pałac zaślubin”. Uroczystość zaślubin, której dokonuje urzędnik stanu cywilnego odświętnie ubrany, odbywa się przy dźwiękach muzyki w obecności przedstawicieli rodzin młodej pary i gości weselnych. Sala udekorowana jest kwiatami. Narzeczona zjawia się z białym wiankiem na głowie, symbolem czystości i piękna uczuć i białym welonem. Narzeczony — przybiera w ciemnym ubraniu z kwiatem wpiętym do marynarki lub nawet fraka. Młodzi stają na dywanie przed urzędnikiem stanu cywilnego w otoczeniu delegacji danego zakładu pracy. Po uroczystości ślubu-

wania sobie wierności, następuje wręczenie pierścieni — symbolu związania młodych. Po akcie ślubu odbywa się na sali wręczenie podarunków przez rodziny, znajomych i zakłady pracy przy dźwiękach muzyki.

Autorzy proponują, by w całym Związku Radzieckim przenieść rejestrację małżeństw do klubów i świetlic i nadać im możliwie uroczysty charakter. „Przecież — piszą „Izwestia“ — odbywa się ważny akt państwowy założenia nowej rodziny”.

Niektórzy autorzy idą jeszcze dalej. Pismo zaznacza, że te same kluby i świetlice nadają się również do rejestracji urodzin. „Niech — czytamy — na rejestrację urodzin przyjeżdżają rodzice odświętnie ubrani, przecież to ich święto, razem z rodzicami niech będą kum i kuma oraz znajomi. U wejścia do sali niech powita ich de-

legat miejskiej, powiatowej czy gminnej rady. Urzędnik dokonuje rejestracji nowo narodzonego, a przedstawiciel państwa niech podniesie na ręka niemowlę — nowego obywatela radzieckiego przy dźwiękach wesołej muzyki”.

Niektórzy sugerują wprowadzenie jeszcze innego zwyczaju. Dzień, w którym chłopiec czy dziewczyna otrzymują paszport jako pełnoletni obywateli, powinien być dniem uroczystym i wręczenie paszportu powinno odbywać się również nie w urzędzie milicji, lecz przez przedstawicieli tego urzędu w klubie lub świetlicy.

Jest to jeszcze projekt autorów, lecz ma wszelkie widoki realizacji.

„Nowe radzieckie zwyczaje i obyczaje — piszą „Izwestia“ — powinny jak najszybciej zająć miejsce w radzieckim społeczeństwie”.

Henryk Barański

Potężny zastrzyk

Jak wynika z planów, w przyszłym planie 5-letnim projektuje się wydatkować około 13 miliardów złotych na różne inwestycje w polskim przemyśle wielokrotnym. Przyczyni się to niewątpliwie do zwiększenia produkcji i usprawnienia działalności tego przemysłu, który był przed wojną bardzo zaniedbany. (bro)

Obóz pod zielonymi parasolami

Rozglądam się po mosińskich harcerzach i szukam wśród nich Andrzeja Żurka, Krzysia Matuszaka, Jurka Wojtowicza, którzy przed paru dniami wraz z pp. Julianem Wojtowiczem i Stanisławem Koniecznym ugasili napotkany w lesie pod Swinoujściem pożar. Szukam i tych, którzy razem z żołnierzami WOP-u pełnili straż graniczną, i tych, którzy najofiarniej pomagali miejscowemu państwowemu gospodarstwu rolnemu w sprzeczce zbroj.

Bohaterowie i... winowajcy

Na refleksje nie pozwala głos smukłego sekretarza obozu Jurka Koniecznego.

— Rozkaz, numer 16, łamane przez 60. Sprawy organizacyjne... Z dniem dzisiejszym obowiązki sanitariusza będzie pełnił druh Zenon Marcinkowski...

— Służba! — zgłasza swoją gotowość nowo mianowany w cywilu student Akademii Medycznej, a tu oboźny.

— Pochwały i nagany — ciągnie sekretarz. — Udziela

J. Młodziejowski olsztyńskim laureatem

Niedawno Wydział Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, wspólnie z tamtejszą Rozgłośnią Radiową, ogłosił muzyczny konkurs na pieśni solowe lub chórne związane z Warmią, Mazurami i Grunwaldem. Konkurs został rozstrzygnięty a jedną z nagród otrzymał Jerzy Młodziejowski za poemat na chór męski a capella do słów Juliusza Słowackiego (fragment z „Zawiszy Czarnego”). Utwór nosi tytuł „Grunwald” i zasilł niezbyt bogatą w naszej literaturze tekę większych rozmianami kompozycji na chór męski. (na)

TRZY POTRZY

Latem każdemu widzowi filmowemu spieszo po seansie do wyjścia z kina. Pośpiech podyktowany jest duszną atmosferą sali i chęcią szybkiego lyknienia świeżego powietrza. Nie rozumie tego obsługa kina w Domu Kultury MO, która każe widzom opuszczać gmach jednymi za ledwie drzwiami. Pozostałe wyjścia na ulicę zamknięte są naглуcho. Czyżby portier zagubił do nich klucze? Bo jeśli takowe są na miejscu, to raczej dziwne, że nie otwiera się pozostałych drzwi. (c)

Widzieliście już kiedy melodyjne materiały? Bo my nie. Musimy zatem wyczerzyć dekoratorowi witryny sklepu fabrycznego przy ul. Głogowskiej 24, który wśród pięknie ułożonych zwójów materiału taki umieścił szyldzik: „Melodyjne kretony kupisz tylko w „Sorento”. Kto wie? Może trzeba by spróbować wejść do sklepu i zażądać pokazania owych „melodyjnych” wyrobów przemysłu bawełnianego. Kto wie, czy w przyszłości nie czeka nas niespodzianka w postaci kretonów symfonicznych, jazzowych, kameralnych itp. (c)

Ulicą Wielką już od wielu lat nie kursują tramwaje. W jezdni pozostały jednak szyny, które nawet miejscami wystają ponad kamienie bruku, powodując nieraz upadki przechodniów, zwłaszcza osób starszych. Ponieważ plany rozwoju miasta nie przewidują wznowienia komunikacji na wspomnianej ulicy — sądzimy, że nadszedł czas usunąć szyny. Chyba, że stanowią one rekwizyt potrzebny przewodnikom PTT dla informowania wycieczek, jak wyglądał tramwaj miejski na ul. Wielkiej przed — powiedzmy — ćwierć wiekiem (c)

Zmierzech z mżawką zaczyna sypać się poprzez czarne gałęzie sosn. Szare szeregi wyprężają się na baczność.

— Druhu komendancie, melduję obóz gotowy do apelu...

Podharomistrz Kazimierz Myszkier słucha raportu harcerki z dużą uwagą. Równocześnie sto par oczu utkwiło w jego twarzy. Szare szeregi lubią swego komendanta, bo łączy on w sobie ideał harcerza, jest dla nich nie tylko przyjacielem, ale i ojcem.

się pochwały dla drużyny orkiestry za utrzymanie... kuchni we wzorowym porządku. Stopnie i sprawności. Sprawności sanitariusza przyznaje się...

Pada 10 nazwisk z tej dziesiątki 8 harcerzy zdobyło sprawność higienisty, 7 — ratownika, 9 — pioniera i 1 — starszego ratownika. Potem następuje przydział służby na dzień następny i obliczenie punktacji. Koniec raportu? Nie, jeszcze skargi i zażalenia.

Sześciu „przestępców” występuje z czworoboku i melduje komendantowi swoje przewinienia. Mówią bardzo cicho, głosiki ich drżą, wstydzą się. Nie chodzi im wcale o jutrzejsze karne szorowanie garnków, ale o to, że cała harcerska Mosina ukrycie pokipi sobie z nich. Jutro na pewno będą już wzorowi.

Deszcz — słońce — deszcz

O bóz w Wisłce powoli zamiera. Tu i ówdzie słychać jeszcze rozmowy na temat harcerzy z Nowej Soli, z którymi zawarli przyjaźń, a których pod wieczór w Międzyzdrojach pożegnali orkiestra. Ktoś jeszcze wspomina ogniska urządzane w święto 22 Lipca. Inny z zazdrością mówi o doskonale urządzonym w pobliżu obozie 122 drużyny V Hufca poznańskiego, bogato wyposażonego przez „Stomil”.

Deszcz pada. Nad namiotami lekko kołyszą się zielone parasole — sosny. Obóz już śpi.

— Panie komendancie — zwracam się w dniu następnym do pphm. K. Myszkiera — jak się przedstawia w Was pogoda. — U nas w Poznaniu w kratkę.

— 2 dni deszczowe, 1 dzień sztorm na morzu, 4 dni upalne, reszta — to jest 14 także w kratkę.

— A więc nie nadzwyczajnie. Ale od czego młodość! Nie będę pisał o pomysłach; harcerze to niewyczerpalna skarbnica konceptów.

Przepraszam, że przerwę pisanie, dowiaduję się, że Irek Matusiak przechodzi granicę państwa. Jego ślady tropi młody wilk, „Przestępca”, dla zmy

Apel do kolejarzy

Jak już donosiliśmy, w drugą niedzielę września obchodzony będzie tradycyjny „Dzień Kolejarza”. W związku z tym, Prezydium Okręgowego Komitetu Obchodu „Dnia” w Poznaniu wydało do kolejarzy okręgu poznańskiego odezwę. Czytamy w niej m. in.:

„Apelujemy przede wszystkim o szersze rozwinięcie współzawodnictwa pracy i podejmowanie zobowiązań, mających na celu zapewnienie terminowego wykonania zadań produkcyjnych i eksploatacyjnych przez polepszenie organizacji pracy, zwiększenie wydajności i rytmiczności produkcji, przez poprawienie regularności biegu pociągów, oszczędność węgla, smarów i energii elektrycznej, postęp techniczny i poprawę jakości naszej pracy przez bezawaryjną pracę kolei i zabezpieczenie warunków BHP. Realizujemy i w dalszym ciągu rozszerzamy za wszelkie aktualne zadania konkursowe „Ty kolei — kolej Tobie”.

Ponadto odezwa apeluje do pracowników PKP o utrzymywanie należytej czystości w miejscach pracy i podejmowanie czynów społecznych, których celem ma być upiększenie stacji kolejowych i kolejarskich osiedli mieszkaniowych. (na)

lenia śladu, wspina się na drzewo. Pies nie daje się zmylić. Obchodzi drzewo i ujada. Już mu nie ujdzie. Zaraz na dziedzi WOP-ista!

To pokaz tresury psów pełniących służbę na granicy. Starszy szeregowiec jest zadowolony ze swojego czworonożnego „kolegi”, a młodzieży — z inteligencji zwierzęcia. To dalszy ciąg harcerskiej przyjaźni z wojskiem.

Młodzi uczą starszych

Jeszcze zaproszenie na obiad. Zupa, kiełbasa, ziemniaki, kapusta, kompot. Byli — jak

dowiadujemy się — i kurczaki i inne dobre „rzeczy”. Dodam, że połowę obozowych kosztów pokryli rodzice, resztę: Hufiec ZHP, Koło Przyjaciół Harcerzy i zakłady pracy w Mosinie. „Barwa” tradycyjnie służyła zmotoryzowanymi podwodami.

Relacji nie uczyniłbym za dużo, gdybym nie wspomniał o podobozie. To żonaci i dzieciaci mosiniacy tu w Wisłce, niedaleko harcerzy, także rozbili namioty. Zazdrośnie przyglądają się młodzieży, przykładnie zbierają papierki około własnych siedzib i „sprawują” się grzecznie. Lustrujący teren przewodniczący Prezydium MRN, Ed. Przybylski i z ramienia Komendy Chora gwi St. Kroma — chyba i z nich są zadowoleni.

Piszę o tym dlatego, by podkreślić, że przykład działa. Także z dołu do góry.

Józef Pieprzyk

P. S. Nie wspominać o zuchach, bo składają akurat egzamin na sprawność „wilczaka”. Na migi nie sposób się z nimi dogadać.

W parku przy ul. Marchlewskiego



W „Empiku” — przed jesienią

Popularny w naszym mieście Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, mimo ogórkowego sezonu, tętni... ciszą zacytowanych. Przy stolikach pełno ludzi. Spotkać tu można przedstawicieli różnych środowisk, w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach. „Empik” jest bowiem jedynym klubem w naszym mieście o charakterze naprawdę powszechnym. 290 dzienników, tygodników, magazynów i miesięczników z wielu krajów świata służy codziennie zapalonym zwolennikom czytelnictwa.

Ale czytelnia oraz sprzedaje czasopisma i książki to tylko jedna strona medalu pracy Klubu MPiK. Tutaj od lat odbywają się również spotkania z literatami, wieczory artystyczne, dyskusje, wystawy.

Patrząc retrospektywnie na tę część działalności Klubu — bardzo ważną i potrzebną — trzeba stwierdzić, że nie miała ona dotychczas charakteru pracy planowej, opartej o stałe działania środowiska inteligencji twórczej naszego miasta. Imprezy „Empiku”, często nawet bardzo udane były przypadkowe, organizowane sporadycznie z takiej czy innej okazji. Toteż zamierzenia nowego kierownictwa Klubu idące w kierunku planowej działalności kulturalnej, należy uznać za jak najbardziej godne poparcia.

Pierwszą „jaskółką” tych poczyniń są stałe, miesięczne „Przeglądy Sytuacji Międzynarodowej” dr. Jerzego Krasuskiego, cieszące się bardzo dużą frekwencją i tętniące żywą, zadziorną dyskusją. Ta udana, stała impreza Klubu rokuje nadzieję, że nie mniejszą popularność zdobędzie sobie dalsze planowane od jesieni zajęcia klubowe. Tym więcej że program ich jest bardzo ambitny i wszechstronny.

Od września br. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki pragnie wprowadzić stałe imprezy określone takimi tytułami: „Życie praktyczne”, „Muzyka, Teatr, Film, Lite-

ratura”. W dziedzinie plastyki będą to wystawy, dyskusje nad aktualnymi ekspozycjami plastycznymi naszego miasta oraz kiermasze plastyczne. W dziedzinie muzyki — wieczory muzyczne, omówienia aktualnych programów Opery i Filharmonii, dyskusje. Ciężkawie przedstawiają się plany Klubu dotyczące popularyzacji teatru.

Poza omówieniami i dyskusjami dotyczącymi repertuaru naszych poznańskich teatrów, Klub pragnie w oparciu o młodych artystów wystawiać krótkie, własne inscenizacje, traktując je jako przyczynek do dyskusji o teatrze. Spotkania ze znanymi aktorami i reżyserami filmowymi, dyskusje nad wybranymi filmami — to plany Klubu w dziedzinie upowszechniania wiedzy o filmie. Wieczory autorskie i dyskusje na określone tematy literackie zamykają długą listę programów pracy kulturalnej „Empiku”.

Poznań jak dotąd nie miał szczęścia do klubów. Poza „Odnową” — klubem działającym zresztą li tylko w środowisku studenckim, wszystkie inne instytucje legitymujące się tą nazwą nie wspólnego w zasadzie z klubami nie mają. Program więc „Empiku” napawa nadzieją, że „Odnowa” przybędzie towarzyszy z prawdziwego zdarzenia. Czego bywałcom „Empiku” i całemu miastu należy życzyć.

Zofia Andrzejewska

Rewizja inwestycji drobnej wytwórczości

Zamierzenia inwestycyjne pięciolatki dla poznańskiej drobnej wytwórczości przewidywały wydatki: 127 mln. złotych w przemyśle terenowym i prawie 140 mln. zł w spółdzielczości. W związku z ostatnimi decyzjami partii rządu, pierwotne założenia muszą być obniżone średnio o 20—25 procent. Jak wobec tego podzielić te okrojone nieco „kromkę” tak, by drobna wytwórczość mogła wykonać zwiększone zadania?

Obecnie biedzi się nad tym cały sztab fachowców, którzy podane uchwały limity inwestycyjne muszą dopasować do niezbędnych potrzeb naszej drobnej wytwórczości. I sztab główny, w osobach ojców miasta i kierowników miejscowego przemysłu terenowego nie zasypia gruszek w popiele. Ostatnio wizytował na przysył i obecne miejsca budów, aby w „terenach” zorientować się w hierarchii rzeczywistych potrzeb.

Jakie są główne kierunki urealnienia planu poznańskich inwestycji?

— Przede wszystkim wszechstronna konsultacja i koordynacja inwestycji z innymi pionami gospodarki, wytypowa-

nie szybko i wysoko opłacalnych przedsięwzięć, maksymalne potanieńcie prac budowlanych oraz oszczędny, ale duży udział maszyn w inwestycjach. (Jak wiadomo, blisko 90-procentowy wzrost poznańskiej produkcji ma być osiągnięty większą wydajnością pracy.)

Mając na uwadze te zasadnicze wskazówki, przystąpiono do rewizji planu. Rozpoczęto od ponownego rozpatrzenia tytułów inwestycyjnych. Zacydowano ostatecznie: o budowie nowej cynkowni dla przemysłu terenowego (w Czerwonej); połączeniu Poznańskich Zakładów Metalowych (ul. Bułgarska), które dotychczas rozrzucone były w 11 oddziałach, przeznaczając zwolnione pomieszczenia na potrzeby działalności usługowej; o modernizacji Poznańskich Zakładów Armatury; budowie rozbudowie dwóch spółdzielni metalowych; rozbudowie Spółdzielni Pracy „Silnik”; budowie zakładu chemicznego przemysłu terenowego dla zdobycia nowych surowców antymportowych itp.

W toku rewizji zrezygnowano z niektórych przedsięwzięć i przesunięto je na dalsze lata (na przykład Poznańskie Zakłady Drzewne), postanowiono wstrzymać rozpoczęcie budowy zakładu Spółdzielni Pracy Pilników oraz inwestycje w branży konfekcyjnej, budowę dwóch (miały być cztery) rozlewni wód gazowych i innych.

W trakcie dalszej rewizji przewiduje się wnikliwe zbadanie celowości małych inwestycji do miliona złotych, których ogólna wartość sięga znacznych sum. Będzie to także przedmiotem obrad wrześniowych konferencji samorządów robotniczych i zebrań samorządów spółdzielczych, które przeprowadzą jeszcze rewizję inwestycji z „własnego podwórka”. (zs)

Prośba MO

Komenda Miejska MO w Poznaniu prowadzi dochodzenia w sprawie śmiertelnego wypadku i w związku z koniecznością przesłuchania prosi o zgłoszenie się kierowcę taksówki, który w dniu 7 bm., to jest w niedzielę, przewoził z ulicy Chwiałkowskiego do Kiekrza trzy kobiety oraz mężczyznę w mundurze wojskowym w stopniu majora.

Kierowca winien zgłosić się niezwłocznie do Komendy Miejskiej MO, pl. Wolności 16 (pok. 19) w godzinach od 8—16. (bro)

Zgubiono - znaleziono

P. Grzegorz Kowalski znalazł w dniu 8 bm., w pociągu jadącym ze Szczecina do Poznania, portmonek z większą zawartością pieniędzy. Tego samego dnia p. Piasko znalazł w samochodzie swej, pozostawiony przez autostopowiczów jadących na trasie Toruń — Poznań. P. Świątkowski z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, który nie szuka przy ul. św. Antoniego 38, znalazł 9 bm. o godz. 8.30 przy ul. Niezłomnych potężne koło zapasowe od samochodu. Poza tym w redakcji znajduje się wiele kluczy oraz skrócony akt urodzenia na nazwisko Roman Tadeusz Kwitek.

Zguby (poza kołem, które jest u znalazcy) odebrać można w pok. 62 redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 15.

Jadąc na urlop nie zapominaj o „Głosie”!

Ulicę Marchlewskiego ozdobił w tym sezonie nowy park. Wysiłkiem pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej powstały tu ładne ścieżki, zasadzono mnóstwo nowych krzewów, urządzono specjalne miejsce dla wypoczynku i dla dziecięcych zabaw. Obramowania z piaskowca i granitu dodają nowemu parkowi szczególne piękno, tym bardziej że tak zwana mała architektura została wykonana naprawdę pomysłowo.

Fot. — K. Przychodźki

Mieszkaniowe premie PKO

Powszechna Kasa Oszczędności w Poznaniu podaje do wiadomości, że 10 bm. w gmachu PKO w Poznaniu 3 odbyło się IV losowanie premii, przypadających na mieszkaniowe książeczki oszczędnościowe. Rozlosowano ogółem 70 premii pieniężnych po 3.000,— zł każda.

Premie padły na następujące numery mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych: — z rejonu O/PKO w Gnieźnie — Pz-3: M 3951, — z rejonu w Jarocinie — Pz-5: M 209, M 3854, — z rejonu w Kaliszu — Pz-6: M 112, M 3014, — z rejonu w Koninie — Pz-9: M 4010, — z rejonu w Kościele — Pz-10: M 374, M 3724, M 3768, M 3781, M 3788, — z rejonu w Krotoszynie — Pz-11: M 4108, M 4116, — z rejonu w Lesznie — Pz-12: M 3575, — z rejonu w Ostrowie — Pz-16: M 4210, M 4221, M 4249, M 4435, M 4536, — z rejonu w Pile — Pz-1: M 4312, — z rejonu w Poznaniu — Pz-26: M 452, M 463, M 501, M 658, M 748, M 782, M 830, M 1363, M 1370, M 1389, M 1579, M 1784, M 1920, M 1975, M 2215, M 2392, M 2440, M 2500, M 2563, M 2568, M 2601, M 2612, M 2630, M 2630, M 2672, M 2699, M 2865, M 2868, M 2879, M 2917, M 2941, M 2998, M 4589, M 5021, M 5070, M 5184, M 5619, M 5232, M 5392, M 5423, M 5441, M 5453, M 5597, M 5613, M 5663, M 5747, M 5749, M 5899, M 5907, M 6070, M 6071.

Właściciele wylosowanych książeczek oszczędnościowych zawiadomią o terminie i miejscu odbioru premii. Następne losowanie mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych odbędzie się w lutym 1961 r. (na)

Pracownicy poszukiwani

Znińska Fabryka Maszyn i Urządzeń zatrudni natychmiast:

1. konstruktorów — wykształcenie wyższe inż.-mechanik, 3 lata praktyki wzgl. średnie 5 lat praktyki;
2. techników-mechaników do działu kontroli;
3. brakarzy ze znajomością obróbki mechanicznej (mistrzowie, tokarze wzgl. ślusarze);
4. malarzy-lakierników;
5. kowala przemysłowego.

Odnosnie pkt. 1 wymagana praktyka w przemyśle maszynowym. Reflektuje się jedynie na siły samodzielne wysokokwalifikowane. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Przedsiębiorstwo nie zapewnia mieszkań służbowych. Wnioski pisemne należy kierować do Dyrekcji Fabryki Maszyn i Urządzeń w Żninie, ulica Mickiewicza 4, woj. bydgoskie wzgl. osobiste zgłoszenia w Dyrekcji. K5437

5 kierowców samochodowych z I i II kat. względnie III kat. prawa jazdy z odpowiednią praktyką przyjmie zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej Oddział w Gnieźnie, ul. Witkowska 9/11. K5462

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Wągrowcu zatrudni z dniem 1 września 1960 r. nauczyciela języka polskiego z wyższym wykształceniem nauczyciela zawodu formierza-odlewnicę — wykształcenie średnie techniczne oraz technika odlewnicę do biura warsztatowego. Zgłoszenia do 20 sierpnia br. K5514

Kwalifikowanych spawaczy elektrycznych z uprawnieniami spawalniczymi, elektryka z uprawnieniami BHP, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy oraz kierowców na ciągniki z II wzgl. III kategorią prawa jazdy zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcyjne Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”, Poznań, ul. Kochanowskiego 7. Praca na miejscu i w terenie, wynagrodzenie wg zasad przewidzianych układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia, pokój 13. K5529

Konstruktora, kwalifikowanego pracownika do Działu Zaopatrzenia oraz ślusarzy przyjmie natychmiast Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny PIMR w Poznaniu, Staroleśka 31. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. K5532

Inżynierów do Działu Gł. Technologia i Działu Organizacji z długoletnią praktyką oraz kierowców samochodowych i operatora na dźwign samojedźny przyjmie natychmiast Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, Poznań-Staroleśka, ul. Pstrowskiego 1. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K5536

Pracownika oborowego przyjmie do pracy natychmiast Państwowe Gospodarstwo Rolne Grodzisko, poczta Łęka Mała, pow. Gostyń. K5549

Dwóch piekarzy oraz referenta skupu artykułów spożywczych przyjmie zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pobiedziskach, pow. Poznań, Reflektujemy na siły posiadające należyte kwalifikacje zawodowe. K5543

Brakarzy, którzy otrzymują delegację i zwrot kosztów przejazdu, operatorów do silników S-60 i kierowców z I lub II kategorią prawa jazdy zaangażuje zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — Kierownictwo Grupy Robót P-2/60, Poznań, ul. Dolna Wilcza 57. K5550

Inżynierów-mechaników z dłuższą praktyką zawodową na stanowiska gł. konstruktora i kierownika kontroli technicznej, spawaczy, robotników do transportu wewnętrznego oraz uczniów w zawodzie kotlarza, ślusarza i tokarza zatrudni natychmiast: Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego, Poznań, ul. Szczanieckiej 8. K5534

Magazynierów branży przemysłowej, kierowników stoisk branży obuwniczej zatrudni Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr — Poznań, ul. Lampego 14, I ptr., pokój nr 5. K5574

2 głównych księgowych z wyższym wykształceniem i 3-letnią praktyką względnie z średnim wykształceniem i 5-letnią praktyką zaangażuje od 1. IX. 1960 r. dla przedsiębiorstwa gastronomicznego i przedsiębiorstwa handlu detalicznego Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu, ul. Lampego nr 14. Warunki płacy do omówienia przy osobistym złożeniu wniosku w kadrach PZPH (biurowiec PDT), pokój nr 11 II piętro. K5579



Dnia 10 sierpnia 1960 r. zasnęła w Panu, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana córka i siostra, śp.

Eugenia Zimniakowa

z domu Kierzek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzebni

MAŻ, RODZICE, SIOSTRA, SZWAGIER

I RODZINA

Lubliniec, Łąkoć, Poznań, Chudoby 16 m. 4. 78632

500.000,- zł

53 CENNE NAGRODY — czekają na Ciebie w sierpniu w „KOZIOLKACH“.

Korzystaj z kuponów abonamentowych, które są dodatkowo premiiowane!

We wtorek — 16 sierpnia — ciągnienie

Krajowej Loterii Pieniężnej

Wybierz sobie los — może teraz kolej na Twoje szczęście!

K5074

Trzy panienki po maturze zatrudni zaraz w objazdowym Teatrze Kukielkowym w charakterze aktorek Spółdzielnia Pracy UWR w Poznaniu. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy „Revia”, Poznań, ul. Lampego 16, w dniu 16 bm., w godz. od 10—11. 7821g

Księgową kwalifikowaną zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana „Wil-da”, Poznań, ul. Przemysłowa 33. K5542

Cukrownia Głogów przyjmuje na okres kampanii cukrowniczej 1960 r. pracowników umysłowych na punkty odbioru buraków cukrowych. Reflektanci proszeni są wysłać podania wraz z życiorysem i zaświadczeniem z ostatniego miejsca pracy pod adresem Cukrowni Głogów, poczta Głogów, woj. Zielona Góra w terminie do dnia 1 września br. Wynagrodzenie w myśl obowiązującego taryfikatora w przemyśle cukrowniczym. K5554

Składacza ręcznego (zecera) zatrudni natychmiast Gubińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gubinie. Płaca wg układu zbiorowego. Zgłoszenie kierować: Dział Zatrudnienia GZPT Gubina, ul. Chrobrego 7. K5557

10 robotników niekwalifikowanych, 5 murarzy, 2 monterów instalacji gazowej do pracy na budowach w powiecie gostyńskim i krotoszyńskim, 2 techników budowlanych po odbyciu wstępnego stażu pracy do sekcji dokumentacji i na stanowisko technika rozliczeń robocizny oraz technika mechanika po odbyciu wstępnego stażu pracy do sekcji mechanizacji — wymagana znajomość maszyn budowlanych przyjmie Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ulica Graniczna nr 3. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Zgłoszenia kierować na powyższy adres. K5556

Praca

Pomoc domowa, kulturalna, samodzielną z gotowaniem tylko z poleceniami poszukuje. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 59, Sklep Odzieżowo-Obuwniczy w podwórzu. 7499g

Pomoc domowa starsza (emerytka) dochodząca do 3 osób potrzebna. Warunki dobre. Czerwonej Armii 25 m. 6, godz. 16—18. 7863g

Pracujące małżeństwo poszukuje pomocy domowej. Poznań, Winogrodzkiej 145 m. 4. 7889g

Gospośka samodzielną potrzebną. Wiadomość: Poznań, Stalingradzka 3, godz. 8—14. 7796g

Krawcowa na spódnice konfekcyjne poza dom potrzebną zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7758g.

Uczeń krawiecki potrzebny. Cisielski, Paderewskiego 1. 7773g

Potrzebny piekarz w Poznaniu. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7775g.

Starsza lub młodsza pomoc domowa może być zastępcą potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7789g.

Starsza pani potrzebna do gotowania obiada dla 2 osób. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7792g.

Nauka

Kursy radiotelewizyjne organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu. Zapisy w sekretariacie przy ul. Lampego 7, od godz. 8—19 tel. 14-45. 7460g

Kursy pisanie na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, Chelmońskiego 7. 7075g

Kurs biurowości doskonałości i przygotowania do zawodu organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, Chelmońskiego 7. 7066g

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Tad. Kościuszki 57, organizuje następujące kursy: przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich wieczorowych, korespondencyjne (zaoczne), szycia i kroju dla potrzeb domowych oraz spawaczy acetylenowych i elektrycznych. Wszystkie kursy rozpoczynają się we wrześniu 1960 r. Zapisy przyjmują i informacje udziela Dział Szkolenia w godzinach od 8—20. K5525

Kupno

Kupię lisy piesaki. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7688g.

Garaż rozbiórany szope kupię. Mosina, Sowiniec 21 m. 1. 7741g

Kury leghorn — jedno- i dwuroczne lub tegoroczne, większą ilość kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7770g.

Fraser małą (balans, stół, łóżko, ekscenter) kupię. Telefon 833-07, wieczorem. 7798g

Sprzedaż

Wózki dziecięce nowoczesne poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 3999g

Sprzedam samochód osobowy DKW F-8, stan dobry. Pleszew, Poznańska 40, tel. 127. 7646g

Dnia 10 sierpnia 1960 r. zmarła długoletnia, wzorowa i sumienna pracowniczka Zarządu Kolej Dojazdowych w Poznaniu

Leokadia Leśniczak

starszy referendarz k. p.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Cześć Jej pamięci!

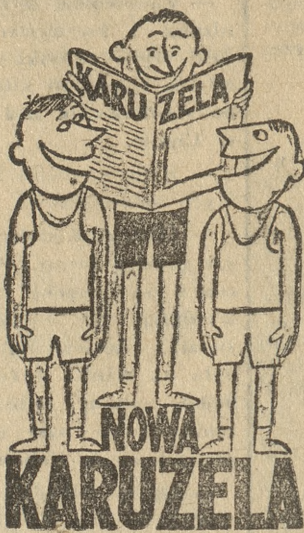
Współpracownicy Rada Zakładowa

D. O. K. P. — Poznań

7940g

Lokalskie

Wróciłem dr Zbigniew Stasch, specjalista w chorobach serca. Poznań, Pod kołnarska 12 (Pogodno), tramwaj: 3, 6, 13, 18, przyjeżdżam od godz. 16 (prócz soboty). 7742g



CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„GUMA“

POZNAŃ, ulica Albańska nr 17
Telefon 624-98

zawiadania

P. T. KLIENTÓW

że w dniach od 16—20 sierpnia 1960 roku

magazyny Spółdzielni BĘDĄ NIECZYNNE

z powodu remontu Zakładu.

K5586

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH KORZYSTNIE SPRZEDA

12 sztuk parowozów wąskotorowych

typu „Lewa” prod. NRD, o mocy 50 KM na tor 600 mm.

Stan techniczny parowozów — dobry. Powierzchnia ogrzewalna 17 m², powierzchnia rusztu 0,71 m², ciśnienie 13 atm., rok budowy 1952. Parowozy można oglądać w każdy dzień roboczy od godz. 7—12 na placu P. F. R. D. Poznań, ul. Wilczak — tel. 533-02 i 548-37. K5562

Przetargi — Komunikaty

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Poznań, ul. Staroleśka 13, ogłaszają przetarg na wykonanie nadwozia typu „Stonka”. Podwozie typu „Star” dostarczy zleceniodawca. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia, pokój 219, telefon 506-82. Oferty w podwójnych kopertach, zalakowane z podaniem dokładnych warunków należy składać do dnia 17. VIII. br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 18. VIII. br., godz. 12. Zastępcą się prawo wyboru oferty wg własnego uznania oraz prawo unieważnienia przetargu. K5432

Zamienię pokój, kuchnię, samodzielnie, w śródmieściu Swinoujściu na podobne lub duży pokój samodzielny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7753g.

Malżeństwo pracujące poszukuje pokoju najchętniej u starszej osoby z zapewnieniem utrzymania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7759g.

Pokój (dwa) z kuchnią, wyłączone kupię. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7765g.

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią, stróżówką na podobne bez stróżówki lub większe tylko samodzielne. Poznań, Ulańska 20 m. 1. 7772g

Nieruchomości

Kupna 25 gospodarstw od 3 do 15 ha spleśnie poszukuję, dokładny opis i cenę przesłać: Pośrednictwo, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 16821p

Parcele półmorgowe oraz morgowe pod dowolną zabudowę w Przeźmierowie blisko autobusu miejskiego od 14.000 zł (także na spłaty), poleca Krzesiński, Świerczewskiego 1. 7725g

Gnieźno! Sprzedam dom z ogrodem. Warunek zamiana mieszkanca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7730g.

Sprzedam dom piętrowy z ogrodem i 1,5 ha ziemi ornej w Dopiewie k. Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7740g.

Sprzedam parcelę w Piatkowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7750g.

2,5 ha ziemi w Poznaniu korzystnie sprzedam, w całości lub częściach pod zabudowę przemysłową lub uprawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7755g.

Sprzedam parcelę na Winiogrodach. Wiadomości: Poznań, Kilińskiego 13 m. 9. 7766g

Różne

Chemiczne czyszczenie farbowanie wszelkiego obuwia polecam Kojełowa 48. 7762g

Garbuje, farbuje, uszlachetnia skórę lisie, królicze, bobrowe na wydrze rozjaśnianie bobry. Zawałis, Poznań, Mostowa 26. 7808g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód „Warszawa” w dobrym stanie. Skrajnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7700g.

Siatkę parkanową sprzedam. Poznań-Debiec, Sosnowa 24 (warsztat). 7752g

Sprzedam samochód Mercedes w dobrym stanie. Koscińskiego 8 m. 2. 6978g

Sprzedam sypialnię jesion jasną. Skrzypczak, Kniewskiego 21 m. 5, godz. 16—18. 7642g

Spiesznie sprzedam motocykl „Jawa” 175 — po 4000 km. Szewska 9 m. 8, od godz. 17. 7696g

Gościłki gruntowe pełne. Bratki — macoszki wielokwiatowe. Stokrotki pełne. Gipsówka zimowa. Margaretka biała. Poziołki miesięczne. Wszystko silne wysadki. Cennik bezpłatnie. Teodor Pleniński, Pobiedziska, Zakład ogrodnictwa. 16769p

Bramy, furtki, słupki parkanowe, kompletne oparzenia wykonuje. Dąbrowskiego 42, warsztat. 6711g

Samochód „Skoda” Tudor sprzedam. Mazur, Pila, Mireckiego 107 m. 1. 7087g

Sprzedam motocykl WFM nowy. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7495g.

Sprzedam spacerówkę gładką z bućką. Dąbrowskiego 144 m. 9. 7714g

Masyne damską 1.300 zł i leżankę sprzedam. Kraszewskiego 13 m. 7. 7720g

Sprzedam tanio bagażówkę 1-tonową, dobrym stanie. Dopiewo, pow. Poznań. Poznańska 4. 7722g

Sprzedam rower „Maraton” przerzutką. Poznań, Bułgarska 117. 7726g

Sprzedam mały używany bufet. Fabryczna 12 m. 3. 7727g

Motocykl „Junak” nowy, spiesznie sprzedam. Derbiński, Śródko, pow. Środa Wlkp. 7731g

Sprzedam wózek głęboki, ceratowy. Engla 13 m. 17, godz. 16—20. 7733g

Pianino krzyżowe metalowa płyta oraz rower z motorkiem niemieckim, w pierwszym stanie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7732g.

Gabinet mebli, dębowy, reprezentacyjny, fotele skrajnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7700g.

Sprzedam konia. Olejniczak, Kleczewo, pow. Środa Wlkp. 7745g

Samochód osobowy „Skoda 1101” w dobrym stanie, sprzedam. Telefon 612-61, wewn. 435, w godz. 17—20. 7765g

Portepian okazjonalnie sprzedam. Ratajczaka 36 m. 2. 7766g

Pianino krzyżowe sprzedam. Poznań-Debiec, ul. Linbowa 15 m. 13. 7767g

Sprzedam kury noskie jednoroczne. Mielczarek, Szczepankowo, Owocowa 23. 7769g

Sprzedam psa bernardyna. Tel. 88-03, od godz. 8—13. 7771g

Sprzedam nowy rower męski „Diamant”. Poznań, Pamiłkowa 27 m. 3. 7778g

Parkiet w płytach mozaik artystycznych z różnych gatunków drewna szlachetnego, w większej ilości tania sprzedam. Poznań, Walki Młodych 12 m. 10, od godz. 17—19. 7780g

Lokale

Kupię pokój wyłączony dla samotnej. Zgłaszać pod nr tel. 2306, rano od godziny 8. 1641g

Zamienię pokój słoneczny z urządzeniem kuchennym, własną piwnicą, pokój ma około 18 m² — na podobny. Pracel, Poznań, Szymanowskiego 8 m. 10. 7547g

Zlecenia zamiany mieszkań przyjmuję Biuro Handlowe, Kraszewskiego 9a (godz. 14—17). 7030g

Dwa pokoje, wspólna kuchnia, wysoki parter. Łaziarz zamienię na pokój z kuchnią, samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7708g.

Mieszkania, na 3 lata, spiesznie szuka małżeństwo. Zapłaci z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7715g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielnie, na pokój, kuchnia, łazienka, samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7717g.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego męża, śp.

mgr. Stanisława Dobielińskiego

oraz za nadesłane wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty i okazaną pomoc, w szczególności Dyrekcji Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu, Koleżankom i Kolegom Zmarłego, Dyrektorom Oddziałów Terenowych NBP i Przyjaciółom

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

7782g

ZONA Z DZIEĆMI

List z środkowego Wybrzeża

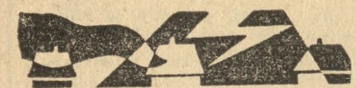
Koszalińskie zaprasza

Aura nie skąpi w tym roku niespodzianek: w Moskwie 40-stopniowe upały, w Argentynie — nie notowane mrozy, a u nas pada lub zamierza padać. Nic dziwnego, że nawet w jako tako słoneczne dni nadmorskie plaże roją się wprost od letników, którzy zjechali tu ze wszystkich stron kraju. Wszędzie tłoczno.

W wędrowce po koszalińskim wybrzeżu przekonałem się, że najlepiej — mimo wszystkich niedostatków — wybrać się na letnisko do domów Funduszu Wczasów Pracowniczych lub też na wczasy campingowe, jeśli się okazja taka nadarzy.

„KRÓL” CAMPING

Na całym niemal środkowym Wybrzeżu króluje camping. Moda na tego rodzaju wczasy narodziła się pod wpływem chęci jak najszybszego zwiększenia ilości miejsc



wczasowych. Poza tym — rzecz niebiańska — zakładom pracy najłatwiej często niewielkie kredyty wykorzystać właśnie na urządzenia osiedli campingowych. Wolnych do zagospodarowania domów dawno tu już brak, a na budowę nowych nie stać nawet tak potężnych i niebiednych zakładów, jak kopalnie i huty, które najwięcej bodaj korzystają z gościnności Koszalińskiego Wybrzeża Bałtyku.

Osiedla campingowe wyglądają tu w Uście, Ustroniu Mor skim, Jarosławcu czy Mielnie bardzo malowniczo. Urządzone są na ogół schłodnie i pomysłowo, służąc przetrzaskaniem wczasowiczom, spragnionym nadmorskiego słońca i powietrza oraz kąpiel w falach Bałtyku. Pogoń za campingiem nie odpowiada jednak planom zagospodarowania Wybrzeża.

MOŻE PAWILONY

Urbanieści koszalińscy służą nie chyba woleliby, żeby na Wybrzeżu powstawały budynki bardziej trwałe, niż domki campingowe. Fundusz Wczasów Pracowniczych, który na środkowym wybrzeżu ma ciągle za mało miejsc (mało kto chyba wie, że w znanym i popularnym Mielnie FWP dysponuje tylko 639 miejscami, dbać musi przede wszystkim o remonty dotychczas posiadanych obiektów, co pochłania corocznie milionowe sumy. Centralna Rada Związków Zawodowych woli budować nowe obiekty w ośrodkach, gdzie wczasy trwają przez cały rok. Tu, na Wybrzeżu, sezon trwa tylko 2—2,5 miesiąca. Oplacalność inwestycji jest mała, a pęd wczasowiczów do morza coraz większy. Jak jedno z drugim pogodzić?

Władze koszalińskie w trosce o urbanistyczne uporządkowanie wybrzeża lansują obecnie budowę pawilonów z materiałów zastępczych. Ma to wypierać nie służący planowemu zagospodarowaniu camping i przyczynić się do stworzenia wczasowiczom lepszych warunków pobytu nad morzem. Fachowcy twierdzą, że budowa jednego segmentu pawilonu z materiałów zastępczych (o ładnej, nowoczesnej architekturze) niewiele przekroczy koszty budowy czterosobowego domku campingowego, przy czym trwałości użyty kawałki pawilonu może być 2—3 razy większa niż campingu.

Wiadomość tę polecam szczególnie tym zakładom pracy,

Najszczęśliwszą i najlepszą loterią jest nasza wielkopolska gra liczbowa „Koziołki”

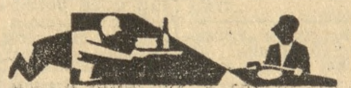
które chciałyby pieniądze z funduszu socjalnego przeznaczyć na urządzenie wczasowisk nad morzem. Wolnych pod budowę miejsc jest jeszcze sporo, a Koszalińskie zawsze chętnie powita na Wybrzeżu poznaniaków.

CO KTO WOLI...

Oczywiście, samo tylko urządzenie pomieszczeń dla letników nie rozwiązuje problemu wczasów. Ostatecznie każdy, kogo na to stać, kto ma ochotę, może na Wybrzeżu wynająć prywatną kwaterę, placząc za dobę po 20—30 zł od łóżka. Jedną tylko uwagę: pokoje są zawsze wieloosobowe, często na poddaszach, a nawet nad obórkami.

Jak wszędzie na wczasach tak i tutaj drugim podstawowym problemem po mieszkaniu jest wyżywienie. Trzeba powiedzieć, że miejscowości nadmorskie, zwłaszcza w powiecie koszalińskim (Unieście, Mieleno, Chłopy, Sarbinowo), są przeważnie dobrze zaopatrzone w żywność. Prezydium koszalińskiej Powiatowej Rady Narodowej poświęca temu dużo efektywnej troski. Nie każdy jednak jedzie na wczasy po to, aby zajmować się kucharzeniem. Pozostają więc jedynie stołówki i gospody.

Uzyskać na posiłki abonament w stołówkach wczasowych może się udać albo też nie. W zakładach gastronomicznych i barach jest tutaj pra-



wie to samo jak w całym kraju, to znaczy — coraz lepiej, lecz nie bez niespodzianek: w Uście w barze mlecznym — mały wybór dań, w Darłowie restauracja wydaje obiady o najprzeróżniejszych godzinach. Ponoć winne są gazownia i elektrownia... W Kołobrzegu i Mielnie — podobnie lub prawie podobnie.

O wszystkich tych mankamentach dobrze wiedzą władze terenowe. Starają się o poprawę jak mogą, a ponieważ koszalińscy, to lud zaradny, można ufać, że i te niedostatki zostaną usunięte.

Paweł Kornica

Z wędką na trawie

— Czy mieliśmy szanse pokonania wędkarskich mistrzów świata — reprezentantów Niemieckiej Republiki Demokratycznej? — zapytał kapitał sportowego Wędkarskiego Okręgu Poznańskiego p. S. Filode.

— Gdyby nie brak świetnego zawodnika dr. Dobrowolskiego, zwycięstwo nasze leżało w granicach możliwości. Przegraliśmy przecież bardzo minimalnie.

Jak ocenili zawody goście?

— Zadowoleni byli z organizacji i zwycięstwa. Zwiększyli wiele zażytków naszego miasta i spędzili kilka godzin na wędkowaniu nad jeziorem w Lipnie.

— Kogo wyróżnia Pan z naszych zawodników?

— Mgr. Z. Kędziorek. Wykazał piękną formę. W konkurencji na „muchę” ustanowił wynikiem 310.69 pkt rekord świata. Niestety, siła wiatru była za wielka i rekord nie będzie uznany. Dobrze zaprezentował się nasz drugi reprezentant A. Sobieszczyk.

— Gdzie odbędzie się następny mecz z drużyną NRD?

— Za rok w Berlinie albo w Cottbus.

— Jak przedstawia się najbliższy program imprez?

— 28 bm. odbędzie się mistrzostwo Polski w konkurencji gruntowej w Radzewicach nad Wartą. Weźmie w nich udział 22 zawodników, wyłonionych drogą eliminacji w okręgach. Najlepsi zakwalifikują się do startu w mistrzostwach świata. Odbędzie się one 18 września br. w Gdańsku na Motławie. Udział zgłosili 24 państwa.

Rozmawiał:

Tadeusz Paczkowski

Dalsi olimpijczycy

Na ostatnim posiedzeniu Prez. PKOl zatwierdziło skład ekip olimpijskich w pięcioboju i strzelectwie.

Polskę reprezentować będą w pięcioboju: Stanisław Przybylski, Kazimierz Mazur i Jarosław Paszkiewicz a w strzelectwie strutowym Adam Smelezyński oraz Jerzy Nowicki, Henryk Górski, Wiesław Zajac, Stefan Masztak i Stanisław Romik w strzelectwie kulowym. Szósty reprezentant w tej konkurencji będzie wyznaczony w tych dniach. (stab)

Ten, który jest „winien“

Na jednym z ostatnich zebrań PZPN-u, wygłosił referat przedstawiciel Polskiego Kolegium Sędziów. Stwierdził on m.in., że: „Liczba czynnych sędziów piłkarskich w Polsce stale maleje. Dopływ nowych kandydatów na sędziów w ostatnich latach jest minimalny. Obecny stan nie może być dalej tolerowany, gdyż może on spowodować w normalnej pracy naszego piłkarstwa znaczne zahamowania”.

Jest to ostatni dzwonek na alarm. Sytuacja w PKS staje się coraz bardziej katastrofalna. Coraz mniej jest kandydatów na sędziów piłkarskich. Coraz więcej aktywnych sędziów odkłada gwizdek i wycofuje się z pracy w sporcie.

Spowodowane to jest przede wszystkim naganką prowadzoną przez część prasy krajowej, zwłaszcza prowincjonalnej oraz zawodników i trenerów. Nie wspominając już o kibicach, dla których w większości wypadków zwłaszcza gdy ich drużyna przegrywa, sędzia jest osobistym wrogiem.

Gdy pupilek kibiców przegrywa sędziego oskarża się o przekupstwo, sprzyjanie przeciwnikom, faworyzowanie poszczególnych graczy z obcej drużyny itp. W wielu wypadkach tłum rozwydrzonych kibiców, usiłując zlinczować sędziego, który musi oddawać się pod opiekę milicji, chcą dostać się na dworzec lub do domu.

Często też zdarza się, że arbitrowi gwizdek koło ucha kamień lub butelka. A już o takich drobnostkach jak ob-

rzucanie wyzwiskami sędziemu, to nie warto wspomnieć.

Zwłaszcza, że większość działaczy piłkarskich uważa to za najbardziej naturalne. Gdyby pobito sędziego, no to trzeba by interweniować, ale gdy podbiegnie kibice w wieku od 18—60 lat częstują sędziego niewybrednymi epitetami nie nadającymi się do publikacji, to większość działaczy przechodzi nad tym do porządku dziennego.

„Zawsze tak było, więc po co sobie zawracać tym głowę”.

Wiadomo jest ogólnie, że poziom naszej kadry sędziowskiej nie jest zadowalający, że bardzo często arbitrowie gubi się w bardziej dramatycznych momentach, jest za mało zdecydowany, gwizduje pod publicznie itp.

Od dłuższego czasu władze piłkarskie czynią duże wysiłki w kierunku poprawy sytuacji.

Ogłoszono nowe zapisy na kursy sędziowskie, zaapelowano do klubów o zgłaszanie kandydatów na sędziów. Wydawałoby się, że wszyscy zważą kluby posiadające sekcje piłki nożnej ze zrozumieniem odniosą się do tej akcji.

Niestety, rzeczywistość wygląda bardziej ponuro. Dla przykładu parę cyfr i zestawień.

Okręg poznański zgłosił 44 kandydatów, z tego kluby zgłosiły 6 (słownie: sześciu) a resztę OKS. W Warszawie jest jeszcze gorzej. Tam na 35 kandydatów klubów nie zgłosiły ani jednego, Łódź i Kraków w ogóle nie przeprowadziły weryfikacji. Ogółem w całym kraju klubów zgłosiło 194 kandydatów, z tego około 70 ze

śląska), a Okręgowe Kolegium Sędziów wysunęło 271 przyszłych arbitrow.

Cyfr nie wymagające chyba żadnego komentarza.

Należy zdawać sobie sprawę z tego, że o stanie i poziomie piłki nożnej nie decyduje tylko wyszkolenie zawodników, stan kadry trenersko-instruktorskiej, ale także stan i poziom kadry sędziowskiej. Od sędziów, którzy prowadzą zawody, kierują nimi — zależy w dużym stopniu poziom spotkań i piękno gry w piłkę nożną.

Poza tym ważną rzeczą jest przeanalizowanie warunków finansowych w jakich pracują sędziowie. Często część kosztów podróży pokrywa sędzia, gdyż kluby nie dysponują odpowiednią ilością gotówki.

Mamy nadzieję, że nasze władze piłkarskie zajmą się tymi sprawami i problemy sędziowskie załatwią będą z korzyścią dla sędziów i dla klubów.

Maciej Stabrowski

notatnik
Kibica

W czwartek opuściła Warszawę udając się pociągiem do Lipska reprezentacja Polski na kolarskie szosowe mistrzostwa świata. Mimo b. słabej formy, jaką ostatnio wykazywali nasi zawodnicy PZKO, postanowił jednak wystąpić do Lipska czterech zawodników: Kudre, Kosele, St. Gazde oraz Buynę.

*

Piłkarska reprezentacja Danii, jeden z faworytów tegorocznego turnieju olimpijskiego i najgroźniejszy rywal Polski, rozegrała w Kopenhadze międzypaństwowe spotkanie z Finlandią. Duńczycy odnieśli nieznaczne zwycięstwo 2:1, (1:1). (h)

Olimpia grała i... przegrała

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami Dinamo (Rumunia) i Olimpią (Poznań) zgromadziło na trybunach około 4 tys. widzów. Goście podbili się poznańskiej publiczności. Grali szybko i skutecznie z prawdziwie południowym temperamentem.

Najbardziej odczuł to sędzia spotkania p. Gorącznik, którego niemal każda decyzja wywoływała burzę protestów ze strony... Rumunów. Gospodarze przewyższali w pewnym stopniu techniką swych przeciwników, ale za to ustępowali im wyraźnie w szybkości i kondycji. Poznaniacy w dal-

szym ciągu nie mogą zdobyć się na wykańczający strzał. Kombinują bardzo ładnie w polu, ale gdy przyjdzie do oddania mocnego i celnego strzału na bramkę, to wtedy nerwy zawodzą i piłka idzie wysoko nad poprzeczkę, albo staje się łupem bramkarza.

Wczorajsze spotkanie można scharakteryzować w kilku słowach: przeważali gospodarze, ale wygrali goście. Przeprowadzili oni w pierwszej połowie parę akcji z których zdobyli dwie bramki. Pierwszą strzelił w 30 min. najlepszy gracz gości — Lovin, a drugą w pięć minut później z zamieszania podbramkowego — Hotadzan. Dla Olimpii z rzutu karnego bramkę uzyskał Domagała.

Pod koniec spotkania goście zaczęli grać na czas i mimo wysiłków gospodarzy wynik nie uległ zmianie. (stab)

Kolarze na szosie...

Ruchliwa sekcja kolarska KKS Lech organizuje w niedzielę wyścigi szosowe o nagrodę przechodnią im. J. Lampkowskiego. Wyścig dla zawodników z licencją I i II rozegrany zostanie na trasie Poznań — Kwiecie — Poznań (140 km), dla licencji III na przestrzeni 75 km z Poznania do Podrzwania i z powrotem; dla lic. IV 35 km z Poznania — Jankowice — Poznań i dla niestowarzyszonych na trasie 25 km z Poznania do Sad i z powrotem.

Zgłoszenia przyjmują jeszcze sekretariat klubu przy ul. Dworcowej. Start o godz. 10 przy Ogrodzie Botanicznym (ul. Dąbrowskiego). (x)

Sierpień	Imieniny
	Klary,
12	
piątek	
	Słońce:
	wsch.: g. 5.26
	zach.: g. 20.23

Teatr

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 „Fajerwerk”
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 20 „Kobieta w trudnej sytuacji”

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 L)
BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 „Chleb, miłość i...” (włoski, 16 L)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niebo bez miłości” (jugosłow., 16 L)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 „Nie zastąpiony kamerdyner” (ang., 12 L)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13, 15.30 „Jeździec znikąd”; godz. 18, 20.15 „Kłosze zwycięstwa”
HUTNIK — nieczynne
MALTA (Śródką) — g. 16, 18, 20 „Bohaterka dnia” (włoski, 18 L)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Złamana strzała” (USA, 12 L)
MINIATURA — ul. Chelmońskiego — g. 18, 20.15 „Do widzenia do jutra”

OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 „Miasteczko”
PANCERNIAK (Gołecin) — godz. 17.30, 20 „Mileczka gwiazda”
PIAST — nieczynne
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Wozy jadą na zachód” (USA, 12 L)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 „Ostatni strzał”
TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 „Goraca jest moja tęsknota”
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 15, 17.30, 20 „Madame De...” (franc., 18 L)
WOJSKOWE — ul. Polna — godz. 17.30, 20 „Siedem grzechów głównych”
ZNICZ — g. 20 „Biały niedźwiedź” (polski, 14 L)
WCZASOWICZ (Puszczkowo) — g. 15.45, 18, 20.15 „Dzieje miłości”
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej „Światowa wystawa w Paryżu”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „W masce i bez maski”; Polonia — „Teresa Raquin”; KALISZ — Stylowe: „Okno na podwórku”; Wolność — „Młodzi małżonkowie”; Syrena — „Białe noce”; LESZNO — Panorama: „Złotni serce”; OSTROW — Roma: „Ludzie z 33 brygady”; Słońce — „Kosmos wyzwa”; PILA — Iskra: „Mój wujaszek”.

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.25 — Program dnia; 7.15 — Melodie rozrywkowe; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla

przedszkoli; 9.20 — Melodie operetkowe Lehara; 10 — Koncert orkiestry PR; 10.30 — Koncert poparny; 11.30 — Polskie orkiestry rozrywkowe; 12.05 — Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.35 — Muzyka operowa; 13.15 — „3x15 melodii rozrywkowych”; 14.46 — Melodie rozrywkowe; 15.05 — Koncert chóru PR; 15.30 — Transkrypcje orkiestrowe pieśni oraz utworów instrumentalnych; 16.15 — Koncert solistów; 17.15 — Melodie taneczne; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.25 — Koncert PR; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Polska muzyka ludowa; 21 — Gra orkiestra taneczna; 21.40 — Gra sekcji PR; 22.25 — Muzyka; 22.35 — Miłośnikom muzyki kameralnej;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7 — Radio-Reklama; 7.40 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 9 — Melodie dla ciebie; 9.30 — Porady praktyczne dla kobiet; 9.40 — Popularne utwory kompozytorów francuskich; 11 — Śpiewamy pieśni i piosenki; 11.25 — „Na różnych instrumentach”; 15.10 — „Swojskie melodie”; 15.30 — Dla dzieci, opowiadanie pt. „Cieki”; 16 — Antoni Dworzak: Pięć legend; 16.40 — Piosenki śpiewa Sława Przybylska; 17 — Utwory chóralne poznańskich kompozytorów; 17.45 — Melodie rozrywkowe; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Lehar: Włazanka melodii; 19.30 — Festiwal muzyczny; 21.43 — Muzyka taneczna; 23.05 — Ze świata jazzu; 23.35 — „Kolysanki i serenady”;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

16.45 — Reportaż dla dzieci pt. „Zyrafy żyje na Woli” (W-wa); 19.30 — Dziennik; 19.55 — Program pt. „Kartki z powstania” (W-wa); 20.35 — Koncert solistów: K. Jamroz, H. Palutis (W-wa); 20.55 — Film fabul. prod. franc. pt. „Lesil en coulisse” — od lat 16 (lok.);

KATOWICKA

10 — Przegląd prasy i aktualności; 10.20 i 20.55 — „Pod gwiazdą frygijską” — film fabularny produkcji polskiej.

Wystawy

CBWA — St. Rynek — g. 10—18 wystawa malarstwa T. Niesiołowskiego;

KLUB ZPAP — pl. Wolności — g. 9—18 wystawa malarstwa J. Berska.

Dyżury pełnią

FAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna — ul. Długa nr 1/2, tel. 30-83;

APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53;

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROZYCH — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od g. 8—10. (Tytyko dla Jezyc).

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 620-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22.